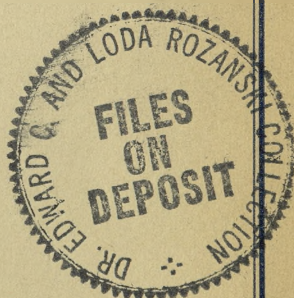
Projekt Platformy

Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce





Sprawozdanie

Komisji Platformowej

przedłożone

Czwartemu Sejmowi Wychodztwa Polskiego w Ameryce

W Kwietniu, 1923 R.

W Cleveland, Ohio


Muzeum im Kazimierza Pułaskiego w Warce
Nr Inw. 4028

Sprawozdanie Komisji Programowej

WYDZIAŁ NARODOWY POLSKI W AMERYCE

JEGO POLE PRACY I PROGRAM

I,

Jak wiadomo, robiono już na Wychodztwie od dziesiątek lat starania o stworzenie wspólnej organizacyi któraby reprezentowała całe Wychodztwo. Próby się nie udawały, gdyż potworzyły się były na gruncie tutejszym odłamy, które tak bezwzględną z sobą walkę toczyły, że o zbliżeniu ich w sprawach cały ogół obchodzących, a więc ponad partyami stojących, mowy być nie mogło.

Dopiero wojna światowa, a raczej sposobność zdobycia dla Polski zupełnej niepodległości, jaką wojna ta stworzyła, umożliwiła zwalczającym się na tle spraw tutejszych fakcyom przyjść do porozumienia i do stworzenia wspólnej centralnej organizacyi—Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.

I przez kilka lat centralna ta organizacya pracowała—nie znosząc obozów, ani przeszkadzając im we własnej dalszej działalności w swych kołach, według swego programu i swych zapatrywań. Walka konkurencyjna na gruncie tutejszym między poszczególnymi organizacyami, aczkolwiek może nieco przycichła—trwała i trwa dalej.

Fakcye te i organizacye zgodziły się jedynie oddać kierownictwo i przedstawicielstwo w sprawach polityki polskiej i pomocy Polsce w ręce wspólnej centralnej organizacyi, i na posiedzeniach zarządu tejże organizacyi i na Sejmach siadali reprezentanci tych poszczególnych fakcyi i stutysięcznych organizacyi obok siebie do wspólnych narad, dochodzili do wspólnych wniosków i konkluzyi—stawali do wspólnej pracy—dla sprawy stojącej ponad partyami!

Udała się więc pierwsza rzeczywista próba centralnej organizacyi Wychodztwa podczas i pod wpływem wojny świato-

wej—nietylko, że udała się—ale wykazała, co można zrobić, idąc razem, w sprawach ogólnych, zachowując indywidualność i wolną rękę w sprawach własnych!

Czyżby wobec tego rozsądnem było—organizacyę tę zlikwidować—skoro organizacyę taką stworzyć chciano dziesiątki lat przed wojną?

* *

Wydział Narodowy Polski w Ameryce utrzymać trzeba jako narodową centralną organizacyę Wychodztwa polskiego!—jako organizacyę, którąby pilnowała spraw Wychodztwo **jako całość** obchodzących i to zarówno tu jak i w Polsce—jako organizacyę, którąby w imieniu całego Wychodztwa zajmowała głos, kiedy interes Polski tego będzie wymagał i przez to utrzymała duchową łączność Wychodztwa jako całości z Macierzą.

Proponując konstytucyę Wydziału Narodowego Polskiego na nowo, określamy tę organizacyę następującymi dwoma paragrafami:

(1) Wydział Narodowy jest centralną i naczelną organizacyą Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

(2) Celem Wydziału Narodowego jest przedstawicielstwo i naczelne kierownictwo we wszystkich sprawach obchodzących OGÓŁ Wychodztwa Polskiego i to zarówno w sprawach wyłaniających się na gruncie amerykańskim jak i w stosunku do Macierzy, z którą Wychodztwo pragnie utrzymać łączność duchową i której służyć chce według możności.

* *

Paragraf pierwszy stwierdza, że jak dotąd Wydział ma obejmować całą Polonię naszą w Ameryce, wszystkie osady, wszystkie organizacye i towarzystwa, które, nie tracąc wcale swej niezależności—nie przestając wcale działać na swą rękę według swych programów i zapatrywań, godzą się jednakże na to, że nie będą występowały osobno n awłasną rękę w sprawach Wychodztwo jako całość obchodzących,—lecz oddadzą to w ręce tej centralnej organizacyi i działać będą w. tych sprawach wspólnie.

Paragraf drugi określa cele Wydziału jak następuje:

(2) Celem Wydziału Narodowego jest przedstawicielstwo i naczelne kierownictwo we wszystkich sprawach **ogół** Wychodztwa obchodzących i to zarówno w sprawach wyłaniających się na gruncie amerykańskim jak i w stosunku do Macierzy.

Może więc np. Związek Narodowy Polski w dalszym ciągu budować i utrzymywać szkoły—może mieć własne domy imigracyjne—może rozszerzać się na Polskę—może mieć własne stypendyalne fundusze, słowem—robić wszystko, co robił—to samo mogą robić i inne organizacye—ale gdyby chodziło o wystąpienie, powiedzmy, wobec rządu Amerykańskiego, w sprawie imigracyi i praw regulujących ją, w sprawie zakusów pewnych szowinistów zdążających do ubicia prasy polskiej, zniesienia nauki języka polskiego w szkołach i kościołach, do zniesienia szkół polskich wogóle i w innych podobnych sprawach,—to wystąpią wówczas i Związek Narodowy Polski i Zjednoczenie Polsko Rzymsko-Katolickie i Duchowieństwo i lud i osady wszystkie nasze wspólnie razem jako całe zgoła Wychodztwo Polskie w Wydziale Narodowym Polskim zorganizowane i reprezentowane.

Mogą dalej n. p. Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie—lub poszczególne towarzystwa kościelne i parafie domagać się sprawiedliwości dla Polaków katolików, gdzie oni są niesprawiedliwie traktowani przez księdza lub biskupa Niemca lub Irlandczyka—lecz przeciwko zorganizowanemu zamachowi tutejszej hierarchii katolickiej na język polski w kościołach i szkołach polskich i wogóle na polskość kościołów ludu polskiego w Ameryce, wystąpi zawsze w imieniu całego Wychodztwa Wydział Narodowy, bo to już nie sprawa fakcyi, ani nie sprawa religii, ani wyznania, lecz spraw ogół Wychodztwa bez względu na przynależność kościelną obchodząca.

Mogą dalej poszczególne towarzystwa, organizacye i jednostki podejmować się rozmaitych prac w Polsce i dla różnych instytucyi w Polsce, a nawet jeżeli zechcą i dla różnych stronnictw w Polsce—może ta lub owa parafia zbierać składki na budowę tego lub owego kościoła w Polsce, lub to lub owo towarzystwo na poparcie tej lub innej partyi w Polsce, lecz kiedy będzie szło o poparcie całego Narodu—o obronę jego niepodległości, o walkę o jego byt ekonomiczny—natenczas w imieniu całego Wychodztwa jako jednostki akcyę podjąć powinien i całą pracę kierować Wydział Narodowy Polski.

Może każda jednostka lub towarzystwo angażować się w różnych przedsiębiorstwach polskich, organizować tu różne spółki i akcye sprzedawać—lecz gdyby akcya taka były czystym wyzyskiem Wychodztwa, zupełnie na miejscu by było, aby centralna i naczelna jego organizacya wyzyskowi tamę położyła—a Wychodztwa pieniądze, szukając lokaty, skierowała na pewniejsze drogi.

Otóż kilka przykładów prac, które z natury rzeczy należałyby do Wydziału Narodowego Polskiego i które przewiduje paragraf 2gi.

Kilka z tych przykładów wystarczyć powinno, aby przekonać każdego, że taka centralna organizacya jest absolutnie potrzebna Wychodztwu i to jemu w pierwszej linii i jemu daleko więcej jak Polsce! I właśnie na sprawy, żywotne interesy Wychodztwa samego obchodzące, musi teraz Wydział Narodowy Polski zwrócić pierwszą uwagę—nie zapominając oczywiście o Polsce i nie zasypiając jej spraw i będąc zawsze w gotowości do pomocy, jakiej będzie Polska potrzebowała.

II.

Omówiwszy cele Wydziału Narodowego Polskiego, trzeba teraz zastanowić się nad tem, kto do Wydziału należeć może i powinien. Jedni są zdania, że powinna to być organizacya jedynie obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego—inni, że powinni do niej należeć wszyscy Polacy w Ameryce mieszkający.

Jesteśmy zdania, że do organizacyi tej należeć powinni wszyscy Polacy w Ameryce zamieszkali, lecz powinny to być jednostki, które zgadzają się z formą rządu amerykańskiego, ludzie, którym, gdyby się zgłosili po amerykańskie obywatelstwo, nie odmówiono by tego przywileju, ludzie, którzy nie wprowadzą anarchii i przewrotu ani w Polsce, ani w Ameryce—słowem, każdy patryotyczny Polak mieszkający w Ameryce i każdy patryotyczny Amerykanin polskiego pochodzenia mógłby być członkiem Wydziału Narodowego Polskiego.

Proponujemy więc paragraf trzeci:

(3) Członkiem Wydziału Narodowego Polskiego może być każdy Polak stale w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki mieszkający, bez względu na przynależność państwową, o ile działalność jego i zapatrywania nie stałyby na przeszkodzie w uzyskaniu obywatelstwa amerykańskiego, względnie polskiego.

Co do rzeczywistego członkostwa Wydziału Narodowego Polskiego, to sprawę tę można i trzeba pozostawić tak, jaką ona jest obecnie. Wpierwszym więc względzie do Wydziału Narodowego Polskiego należeć powinny nasze wielkie organizacye, jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie, Sokoli i t. d. Organizacye te więc na Sejmach swych uchwałami odpowiednie-

mi Wydział Narodowy Polski jako centralną i naczelną organizacyę uznawać powinny i zarazem uchwalać podatki, jakie członkowie tych organizacyi do kasy Wydziału wnosić mają. Forma opodatkowania tych członków pozostawiona musi być zupełnie organizacyom do decyzyi.

Do Wydziału Narodowego Polskiego należeć powinny także wszystkie osady, wszystkie towarzystwa lokalne i kluby, opodatkowując swych członków. A zatem:

(4) Członkiem Wydziału Narodowego Polskiego JEST każdy Polak, należący do organizacyi, towarzystwa, klubu lub parafii, które formalną uchwałą do Wydziału Narodowego przystąpiły i za członków swych regularny podatek opłacają, oraz każdy Polak, który bezpośrednio jako członek Wydziału się zapisze i podatek opłaca.

III.

Powiedzieliśmy, że Wydział Narodowy Polski jest w pierwszej linii potrzebny Wychodztwu samemu. Wskazaliśmy dla przykładu na kilka spraw z życia tegoż Wychodztwa, jako społecznej jednostki, któreby stanowiły pole działania Wydziału Narodowego Polskiego i pod jego podpadały jurysdykcyę.

Nasuwa się teraz odrazu pytanie, jaką rolę ma odgrywać tenże Wydział w polityce amerykańskiej. Jest to kwestya pierwszorzędnej wagi i trzeba ją koniecznie postawić jasno—tak jasno, że ani Polacy, ani Amerykanie źle jej pojąć nie będą mogli.

Z góry trzeba powiedzieć sobie jasno, że Wychodztwo polskie, aczkolwiek pilnować zamierza interesów Macierzy, aczkolwiek chce utrzymywać kulturalną i duchową łączność z nią—nie chce pójść śladem innych grup narodowych, które podczas wojny zapomniały zupełnie o swych obowiązkach obywateli lub mieszkańców gościnnego kraju—a raczej obywatelstwo swe amerykańskie lub pobyt na gościnnej ziemi tej wyzyskać chcieli na korzyść swej Macierzy, choćby to miało być ze szkodą dla Ameryki i połączonem było nawet z wielkimi dla jej bytu niebezpieczeństwami.

Wychodztwo polskie tą drogą pójść nie chce. Chce ono bez żadnych zastrzeżeń być lojalne wobec Ameryki—a Wydział Narodowy Polski musi stanąć na straży tej lojalności całego Wychodztwa i pogłębiać jego przywiązanie do Stanów Zjednoczo-

nych i do prawdziwego amerykanizmu, jego zasad demokratycznych i ideałów wszechświatowych.

Z takiego postawienia kwestyi wynika odrazu—dalsze pole działania Wydziału Narodowego Polskiego. Otóż zwalczając szowinizm, jako rzecz sprzeczną z prawdziwym amerykanizmem, Wydział Narodowy Polski współdziałać może i powinien czy to z rządowemi, czy prywatnemi instytucyami, mającemi na celu rozumne t. zw. "amerykanizowanie," czyli jka to obecna konstytucya Wydziału Narodowego Polskiego określa, "uobywatelnienie kulturalne w duchu prawdziwego Amerykanizmu."

Wydział Narodowy Polski powinien głosić zasadę, że każdy Polak, zamierzający w Ameryce na stałe zamieszkać, powinien przyjąć obywatelstwo amerykańskie i w tym kierunku powinien Wydział Narodowy Polski działać. Wydział Narodowy Polski powinien więc brać czynny udział w pouczaniu Polaków o prawach i obowiązkach obywatelskich, o ideałach amerykańskich i o formie rządu amerykańskiego, powinien brać czynny udział w nauczaniu języka angielskiego starszych imigrantów—słowem, przyczyniać się w każdy możliwy sposób do tego, aby Polak przybywający do Ameryki, jak najrychlej mógł się wyemancypować, poczuć, że naprawdę jest nie gorszym od innych i że ma tu równe z innymi szanse, a przyjąwszy obywatelstwo tutejsze, ma te same prawa i tę samą wartość obywatelską, co tu urodzeni.

* *

Wszelkao z samej koncepcyi Wydziału Narodowego, jako naczelnej organizacyi Wychodztwa CAŁEGO wynika, że nie może ona brać żadnego udziału w partyjnem życiu politycznem Ameryki.

Stawiamy więc jako zasadę bezwzględną, że Wydział Narodowy Polski nie jest organizacyą partyjną i pod żadnym względem nie może w walce partyjno-politycznej brać żadnego udziału—że ani bezpośrednio, ani pośrednio nie może nawet wpływać na swych członków za lub przeciw tej lub tamtej partyi.

Nie znaczy to jednakowoż, aby Wydział w razie jakiegoś niebezpieczeństwa grożącego Stanom Zjednoczonym ze strony jakichś partyj przewrotowych, nie miał stanąć do apelu i całą swą siłą pójść w pomoc partyi lub partyom, które niebezpieczeństwo rewolucyi by zwalczały! Lojalność wobec Stanów Zjednoczonych by tego od Wydziału wymagała.

Trzeba teraz określić jasno stanowisko Wydziału Narodowego wobec narodowej polityki zewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

Ze stanowiska bezwzględnej życzliwości i wdzięczności Polaków nie-obywateli amerykańskich z gościnności Ameryki korzystających wypływa zasada, że dla naczelnej organizacyi Wychodztwa interes Stanów Zjednoczonych na pierwszem stoi miejscu. Wydział Narodowy Polski gwarantuje więc, że w razie jakiegokolwiekbądź niebezpieczeństwa grożącego Stanom Zjednoczonym—całe Wychodztwo do obrony stanie jak jeden mąż.

Nie roszcząc sobie żadnych pretensyi do wpływu na ustalenie polityki zewnętrznej Ameryki—Wydział Narodowy Polski jednakże w przeświadczenui, że ideały narodowe Polski od stuleci były te same, którymi dziś Ameryka światu przewodzi, że niema żadnych spraw, na którychby interesy Polski i Ameryki się krzyżowały, będzie w imieniu całego Wychodztwa dążył do tego, aby zapanowały między Polską i Ameryką stosunki jaknajserdeczniejszej przyjaźni, aby między obu krajami zacieśniły się jaknajsilniej stosunki ekonomiczne, aby Ameryka miała w Polsce najwierniejszego przyjaciela.

Cośmy powiedzieli o stosunku Wydziału Narodowego do życia politycznego Ameryki, daje się więc określić następującymi paragrafami:

(5) Wydział Narodowy Polski stoi na straży bezwzględnej lojalności Polaków amerykańskich wobec Stanów Zjednoczonych i rządu, i działać będzie w kierunku uobywatelnienia wszystkich Polaków stale w Ameryce mieszkających w duchu prawdziwego amerykanizmu.

(6) Wydział Narodowy Polski jest organizacyą apolityczną w stosunku do amerykańskiej polityki partyjnej i ani Sejm, ani Zarząd nie może pod żadnym względem wpływać ani bezpośrednio ani pośrednio na członków Wydziału na korzyść lub niekorzyść żadnej partyi politycznej, lecz pozostawia zupełną swobodę działania wszystkim członkom, grupom, klubom, towarzystwom i organizacyom do Wydziału należącym.

(7) Wydział Narodowy Polski popiera lojalnie oficyalną politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, jest jednakże przedstawicielem opinii, domagającej się w polityce zewnętrznej Sta-

nów Zjednoczonych zawarcia jaknajściślejszych więzów ekonomiczno-politycznych z Rzeczpospolitą Polską i działać będzie w tym kierunku, zwalczając wszelkie wpływy międzynarodowe zdążające do celu przeciwnego.

IV.

Przechodzimy teraz do określenia stosunku Wydziału do Polski i do jej polityki.

Wychodztwo czteromilionowe ma prawo i obowiązek utrzymywać łączność duchową z Polską—nie jest to przeciwne postulatowi lojalności wobec Stanów Zjednoczonych. Komu obojętnym staje się kraj urodzenia lub kraj ojców—ten nie może być dobrym obywatelem amerykańskim—bo i Ameryka będzie mu obojętną. Przywiązanie do kraju ojczystego, którego dowody Wychodztwo dało i daje, będzie i nadal jego cechą, i przywiązanie to, które nakazuje stać na straży słusznych praw Polski do wolności i niezależnej egzystencyi, Wydział Narodowy Polski podtrzymywać musi zawsze i wszędzie.

Różne są sposoby walki narodów i tych, którzy narodami rządzą. Jednym ze sposobów jest pójść zagranicę i propagandą jawną i podszeptami cichymi reputacyę narodu innego psuć i mu na każdym kroku kamienie rzucać pod nogi.

Wszyscy wiemy, jak szaloną była i jest propaganda przeciwpolska na świecie całym, a szczególnie w Ameryce. Zdawało się czasem, że cały świat sprzysiągł się przeciw narodowi naszemu. Jak ogromną szkodę propaganda ta Polsce wyrządziła, trudno nawet określić. Jej mamy do zawdzięczenia, że Gdańsk nie jest polski, że pjoezierze Mazurskie pozostało w rękach pruskich, że Górny Śląsk nie cały jest jeszcze częścią Polski, że Polska utraciła Śląsk Cieszyński, że Polsce chcą odebrać Galicyę Wschodnią, że narzucono Polsce niebywałe obowiązki wobec żydów, że dziś marka polska tak nisko stoi, itd., itd., itd. Na propagandę odpowiedzieć trzeba nietylko zwalczaniem jej—lecz kontrpropagandą.

Mówi się, że rząd polski powinien tę robotę zrobić. Niewątpliwie, że tak jest, i niezawodnie rząd polski robi, co może—ale to nie zwalnia czteromilionowego społeczeństwa polsko-amerykańskiego do zrobienia tu w Ameryce tego, co ono daleko lepiej od agend rządowych zrobić by mogło. Każdy bowiem Polak-Amerykanin może uprawiać propagandę na korzyść swej Macierzy—tak, jak każdy żyd uprawia propagandę żydowską. A

jeżeli ma Wychodztwo polskie cantralną organizacyę—to jednem z najważniejszych zadać tej organizacyi powinno być usystematyzowanie tej propagandy—propagandy słownej i pismiennej—jawnej i cichej.

Skutki propagandy Polsce wrogiej także i Wychodztwu dają się we znaki—bo czyż postponowanie Polaków w polityce, w urzędach, przy pracy i w codziennem życiu nie jest skutkiem propagandy, przedstawiającej nas światu jako naród podrzędny, miękki i niezdolny do niczego?

Prowadzenie więc propagandy na korzyść Polski, polskie ideały i polską kulturę wyświetlającej, na korzyść spraw ekonomicznych Polski—leży nawet wprost w interesie własnym Wychodztwa.

I tu rozwija się ogromne pole dla organizacyi, obejmującej czteromilionową rzeszę. Coby w kierunku tym zrobić można, jakby postępować trzeba, trudno w krótkości tu opisać—bo różne są sposoby propagandy.

Czemuż byśmy np. nie mogli wydawać pierwszorzędnego pisma—tygodnika czy miesięcznika, czemu nie mielibyśmy postarać się o katedry języka i literatury polskiej na uniwersytetach amerykańskich, czemu nie mielibyśmy stworzyć nareszcie pierwszorzędnej obsługi wiadomościowej dla gazet amerykańskich—czemu nie mielibyśmy prowadzić dalej prac takich, jak wydanie encyklopedyi i innych dzieł polskich w tłómaczeniu angielskiem, czemu nie mielibyśmy urządzać wycieczek dla Amerykanów—nauczycieli, nauczycielek, korespondentów i przemysłowców do Polski? Czemuż byśmy nie mogli sprowadzić naszych powag naukowych do Ameryki, aby dawały odczyty po uniwersytetach i wielkich miastach? Wszystko to mógłby robić rząd, lecz możemy to robić i my dla Polski—z wielką korzyścią DLA SIEBIE!

* *

Wiemy bardzo dobrze o tem, że przez osobiste wpływy poparte siłą gromady—można bardzo wiele osiągnąć w polityce, a więc i w Washingtonie.

Otóż byłoby zupełnie na miejscu, aby Wydział Narodowy Polski używał swych wpływów w jeszcze większej mierze jak dotąd, które to wpływy będą wielkie, bo za nimi stać będzie czteromilionowa gromada, aby uzyskać czy to koncesye jakie dla Polski—czy pomoc finansową, rządową lub prywatną—czy wreszcie tylko pomoc moralną.

Oczywiście Poselstwo i inne rządowe misye o takie rzeczy dbać będą i Wydział Narodowy ani w imieniu ich, ani przeciw ich woli, niczego robić nie będzie—lecz dopomódz może wiele—jako silna organizacya amerykańska, choćby dlatego, że, czego urzędowy reprezentant Polski powiedzieć, gdzie pójść nie może, to powiedzieć będzie mógł i tam pójść będzie mógł przedstawiciel Wydziału Narodowego.

Może więc Wydział Narodowy mieć swe własne biuro w Washingtonie, któreby utrzymywało kontakt z kongresem, senatem i rządem, oraz z wpływowymi ludźmi świata politycznego, finansowego i byznesowego, a także załatwiało dla Polaków amerykańskich różne sprawy—a jest ich bardzo wiele—które tylko w Washingtonie w różnych biurach rządowych załatwiać można.

* *

Widzimy, jak nieraz zarówno wsteczne kliki jak i radykalne partye nie mogące się do zamachu na rząd i naród własny przygotować w kraju—udają się poza granicę kraju i tam spiskują i swe zamachy przygotowują.

Ameryka, gdzie około cztery miliony Polaków zamieszkuje, mogłaby być, a do pewnego dziś jeszcze nieznacznego stopnia już jest—polem do przygotowania niecnych takich planów i do zebrania tu poważnych na takie cele funduszów.

Na straży przeciwko takim zamachom tu knutym, powinna stać naczelna organizacya Wychodztwa i nie dopuścić do nadużycia go do takich celów, gdyż sadaniem tejże organizacyi może być tylko—dopomódz do BUDOWY silnego narodowego gmachu polskiego, nie do burzenia go.

* *

Omawiając stosunek Wydziału Narodowego do partyj politycznych w Ameryce, powiedzieliśmy, że z samej koncepcyi Wydziału Narodowego jako naczelnej organizacyi Wychodztwa całego wynika, że nie może ona brać żadnego udziału w partyjnem życiu politycznem Ameryki.

Dosłownie powtórzyć trzeba to i teraz przy omawianiu stosunku Wydziału Narodowego do spraw politycznych Polski.

Są w Polsce partye—jest ich w Sejmie, nie licząc grupy żydowskiej i niemieckiej, kilka. Poszczególne partye te zwalczają się wzajemnie—nie mniej gorliwie, jak to czynią partye w innych krajach. Są w Polsce partye począwszy od skrajnej lewicy, czyli komunistów, aż do skrajnej prawicy.

W walce partyjnej nie różnią się partye polskie od partyi innych narodów—są one równie bezwzględne i samolubne, i dla tego każda z nich chętnieby zaprzęgła do pracy dla siebie istniejące silne organizacye—nie zważając wcale na to, czy to by wyszło tym organizacyom na zdrowie.

Wydział Narodowy jest i ma być bardzo silną—liczebnie może najsilniejszą na świecie organizacyą polską. To, że znajduje się ona na gruncie amerykańskim—kilka tysięcy mil od Polski odległym, nie zawsze będzie dla praktycznych polityków, a raczej politykierów i ich agentów, robiło wielkiej różnicy—gdyż w samolubstwie swem myśleć oni będą tylko o swych własnych, nie zaś Wychodztwa, celach i interesach.

Mogą więc być chęci wykorzystania Wydziału Narodowego do tych celów politycznych, tem więcej, że przecież w tym wolnym kraju wolno każdemu mieć swe zapatrywania, wolno mu być reprezentantem tej lub owej partyi innego kraju, wolno mu na cele partyjne zbierać pieniądze, słowem, wolno mu przenosić walkę polityczną partyi z swego kraju rodzinnego na grunt amerykański.

Robią to inne narodowści—czemużby i Polacy sobie pofolgować nie mieli—choćby to nawet i nierozsądnem było. Robią to zresztą już dziś zupełnie otwarcie tak zwane sfery i partye lewicowe—agitują silnie, pieniądze zbierają i takowe do Polski swym partyom na walkę partyjną wysyłają.

Aczkolwiek uważamy to za nierozsądne, jednakże nie odmawiamy prawa do takiej roboty poszczególnym jednostkom, klubom, grupom, towarzystwom, pismom, nawet i organizacyom większym,—to jest ich przywilej. Nie może jednakże według zdania naszego pójść ich śladem organizacya, która jest i ma być naczelną organizacyą CAŁEGO wychodztwa. Taka organizacya musi stać niezachwianie ponad walkami partyjnemi w Polsce—może ona tylko chcieć służyć **narodowi całemu**; nie może pomagać przy budowie komórek partyjnych w gmachu narodowym, lecz jedynie przy budowie **gmachu samego i całego!**

I ktoby chciał Wydział Narodowy z tej jedynej logicznej sprowadzić drogi i wykorzystać go do celów czysto partyjnych albo nawet osobistych, ten by był naprawdę krótkowidzącym, bo gdyby mu się to udało i przez to nawet zwyciężyć miał w Polsce—to byłoby to jego zwycięstwo dla wychodztwa zwycięstwem bardzo wątpliwej wartości,—jego zwycięstwo chwilowe byłoby raczej klęską dla wychodztwa, gdyż napewno rozbiłoby

największe tegoż Wychodztwa dzieło, t. j. naczelną jego centralną organizacyę i solidarność narodową, z takim trudem po tyloletnich wysiłkach stworzoną.

Wydział Narodowy zamieniłby się na organizacyę jednopartyjną i pomyśleć by nawet nie można było o dalszem należeniu do niego organizacyi takich, jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie, Związek Sokołów i innych, gdyż napewno nie znalazłyby się wszystkie te organizacye w tej samej partyi, gdyby je do Polski przeniesiono.

V.

Zarzucano i zarzuca się Wydziałowi Narodowemu, że na tle spraw polskich był i jest partyjnym—że służył partyi a nie narodowi, a mianowicie partyi narodowo-demokratycznej. Zarzut ten już tyle razy zbijano, że właściwie nie warto do niego powracać.

Możemy mieć—poniekąd i usprawiedliwione żale, że tu na miejscu—odnośnie do naszych ugrupowań Wydział nie tworzył się zupełnie poprawnie; możemy mieć żal, że na sejmach jeden obóz okazywał brak tolerancyi wobec drugiego obozu, możemy nawet przyznać, że i obecnie chce w Wydziale Narodowym ten lub ów odłam wziąć górę, lecz to wszystko nie dowodzi, że Wydziałowi w jego pracy dla Polski nie chodziło jedynie o Polskę całą.

Że pracę tę prowadził pod egidą komitetu paryskiego, nie dowodzi partyjności—lecz jedyni eprzezorności i rozsądku—bo wszakże ludzie przy komitecie narodowym zgromadzeni Polskę niezależną i wielką wywalczyli. A jeżeli większość ich należała do narodowej demokracyi, to tylko dowód, że narodowa demokracya w tym wypadku dobrą miała oryentacyę i dobrą politykę podczas wojny prowadziła—bo jej polityka zwyciężyła—ale to nie dowód, że Wydział służył narodowej demokracyi.

Wydział Narodowy jest i musi być apolitycznym w stosunku do partyi polskich—może on jedynie dopomódz przy budowie silnego gmachu narodowego—przyczyniwszy się już do położenia fundamentów—która zaś z partyi polskich okaże się także budującą ten sam silny gmach—to dla Wydziału obojętne—byle budowała!

I jak podczas wojny Wydział Narodowy pomagał finansowo i moralnie komitetowi paryskiemu, nie pytając go wcale o to, do jakiej partyi członkowie należą—tak Wydział Narodowy

mógłby, gdyby tego było potrzeba, i obecnie przy budowie gmachu narodowego pomagać moralnie i finansowo tym kołom, które dadzą rękojmię, że najsilniejszy gmach zbudują—znowuż nie pytając ich jak się partya nazywa, do której należą. Niechże partyą tą będą ludowcy, niechże będą to partye, idące ręka w rękę z narodową demokracyą—niechże wreszcie partyą tą będzie P. P. S.—byleby zdołała przekonać Wydział Narodowy, że ONA najsilniejszy gmach narodowy buduje; i że racyonalnem jest, aby Wychodztwo pomoc swą dało!

Wychodztwu bowiem, które pomogło położyć fundament silny, słusznie zależy na tem, aby i gmach na nim postawiono tak silny, że ani wichura przewrotu, ani klasowość, ani reakcya go nie rozwali.

Trzeba więc jasno stwierdzić, że mimo "apolityczności" Wydziału Narodowego odnośnie do partyi politycznych w Polsce zasadniczo nie jest wykluczonem, aby w razie rzeczywistej potrzeby Wydział Narodowy pospieszył z pomocą czynną ludziom, którzy w przekonaniu jego najsilniejszy gmach budowy zbudować są w stanie.

ZASADNICZO więc mógłby Wydział tę pomoc ludziom takim uchwalić—lecz musi być w tej sprawie ostrożnym—musi być szczerze i sumiennie przekonanym, że dając tę pomoc, nie będzie pomagał żadnej partyi ani żadnej osobistej ambicyi do chwilowego zwycięstwa, lecz narodowi całemu do należytego urządzenia się, a odmawiając tej pomocy, naprawdę by naraził naród na niebezpieczeństwo nierządu lub rządów nienarodowych.

Trzeba więc zachować równowagę—być przezornym, aby mieć sumienie czyste, że się dobrą wybiera drogę—tak, jak w podobnej chwili miało Wychodztwo w Wydziale Narodowym zrzeszone, czyste sumienie, kiedy wiązało się z komitetem paryskim i jego polityką, a potępiło wiedeński N. K. N. i jego politykę.

Trzeba być przezornym i nie zapominać o tem, że polityka jest często bezwzględną, samolubną i dla tego krótko-widzącą—trzeba pamiętać o tem, że Wydział Narodowy ma być organizacyą Wychodztwa całego, nie obliczoną na chwilę obecną, lecz na pokolenia!

Cośmy powiedzieli o stosunku Wydziału Narodowego do spraw polskich, określilibyśmy następującymi paragrafami:

(8) Wydział Narodowy jest łącznikiem między Wychodztwem polskiem jako jednostką społeczną a Macierzą i podtrzy-

mywać będzie szczerze przywiązanie tegoż Wychodztwa do Macierzy i jego gotowość pójścia jej z taką pomocą, jakiej będzie potrzeba i wtenczas, kiedy jej będzie potrzeba.

(9) Nie roszcząc sobie pretensyi do występowania w imieniu państwa polskiego i wcale nie wchodząc w kolizyę z pracami urzędowych przedstawicieli Polski, Wydział Narodowy chce jako organizacya amerykańska samoistnie i niezależnie pracować dla dobra Polski i używać wpływów swych w celu popierania sprawy polskiej w politycznych, finansowych, przemysłowych, kulturalnych, społecznych i rządowych kołach amerykańskich.

(10) W stosunku do wewnętrznego życia politycznego Polski Wydział Narodowy jest apolitycznym i nie może być ekspozyturą żadnej partyi, będzie jednak uważać za swój obowiązek, w razie grożącego narodowi i jego jedności niebezpieczeństwa, dać poparcie czynne tym czynnikom w kraju ojczystym, które stoją na straży narodowych interesów i uporządkowanych rządów demokratycznych.

* *

Innemi słowy, Wydział Narodowy Polski jest organizacyą nietylką społeczną, ale także NARODOWĄ. Staraniem Wydziału powinno być sprowadzenie większości Polonii amerykańskiej pod sztandar narodowy. Niezaprzeczonem zadaniem Wydziału musi być kierownictwo mas ludu polskiego w Ameryce w sprawach narodowych nadal, tak samo, jak podczas wojny światowej. Takie kierownictwo, prowadzone śmiało, planowo i konsekwentnie, jest tem bardziej pożądane, że obozy przewrotne otwarcie a nawet bezczelnie swoją politykę w tym kraju uprawiają, wobec czego, w braku kontragitacyi, społeczeństwo tutejsze postradałoby równowagę i przeszłoby z biegiem czasu na manowce.

VI.

Celem należytego oświecenia publiczności polskiej o swoich celach i pracach, i prowadzenia obecnymi okolicznościami wymaganej nieustającej propagandy, Wydział Narodowy Polski powinien posiadać swój własny organ, w języku polskim z okazyjnymi artykułami w języku angielskim.

Zaprzestanie wydawania specyalnego pisma organizacyjnego przez Wydział Narodowy było stwierdzeniem braku należytej oryentacyi organizacyjnej i powinno być niezwłocznie naprawione.

Pozatem wewnętrzna struktura organizacyjna Wydziału Narodowego powinna być w zasadzie pozostawiona i nadal w ramach uchwalonych już przez Wychodztwo. Stosownie do tych uchwał każda OSADA polska w Ameryce powinna być zorganizowana w jedną całość miejscową, organizacyjną, na czele z Komitetem swoim obywatelskim, wszystkie miejscowe towarzystwa i całą ludność polską reprezentującym.

Komitety Obywatelskie, jako lokalne organy, czyli oddziały Wydziału Narodowego, załatwiają na miejscu wszystkie ogólno-polskie sprawy lokalne, a dla spraw ogólno-polskich w całym odnośnym Stanie czy też Okręgu łączą się i wybierają sobie Komitet Obywatelski stanowy czy okręgowy, całą Polonię w danym stanie czy też Okręgu reprezentujący.

Z reprezentantów Komitetów takich stanowych czy okręgowych powinna się składać Rada Główna Zarządzająca Wydziału Narodowego na całą Amerykę.

W Radzie tej reprezentacyę powinny mieć i zarządy organizacyi takich, jak Związek Narodowy Polski lub Zjednoczenie Polsko Rzymsko-Katolickie, lub Sokolstwo i t. d., o ile te organizacye, jako takie, na Sejmach swoich współudział swój w pracach Wydziału uchwalą i zdeklarują.

* *

Taki mniej więcej program pracy i taki plan organizacyi całego naszego Wychodztwa w Wydziale Narodowym Polskim w Ameryce został przez Wychodztwo nasze na dotychczasowych Sejmach naszych zakreślony i powinien być, naszem zdaniem, i nadal tutaj utrzymany.

Przyjmujemy wprost za pewnik, do którego uzasadnienia nie potrzeba argumentów ani wywodów, że społeczeństwo tak wielkie i liczne, jak Polonia w Ameryce, społeczeństwo rzucone z odległej Ojczyzny na obcą acz gościnną ziemię amerykańską, gdzie wszelako panuje indywidualizm i każdy dba o siebie, a dobrobytem gromad obcych przybyszów się nie zajmuje, i gdzie rząd, na mocy polityki pozostawienia każdemu mieszkańcowi osobistej swobody działania, absolutnie się nie opiekuje masami dopuszczonych do tego kraju immigrantów—przyjmujemy to za pewnik, że społeczeństwo takie i w tych warunkach centralną organizacyę swoją powinno za wszelką cenę stworzyć i utrzymać.

Taką Centralną polską społeczno-polityczną w Wydziale Narodowym Polskim w Ameryce powiodło się Wychodztwu polskiemu zorganizować z wielkim trudem podczas wojny światowej pod naciskiem koniecznej w onczas potrzeby,—i tenże sam Wydział, już dzięki wojennym wymogom istniejący, teraz, kiedy już pokój nastał, miecz na lemiesz niechaj zamieni, i od prac wojennych niechaj przejdzie do prac społecznych i narodowych, dla pomyślnego rozwoju i postępu Polonii w Ameryce nieodzownych.

Najzaciętsi nawet wrogowie Wydziału Narodowego pośród Polonii naszej w Ameryce nie kwestyonowali nigdy i nie kwestyonują potrzeby tej i konieczności, aby istniała u nas na Wychodztwie taka ogólna centrala polska, organizacyjna i narodowa.

W ostatnich paru miesiącach właśnie w pismach Wydziałowi Narodowemu bardzo wrogich, potrzebę takiej centrali specyalnie podnoszono i plany nawet specyalne do zbudowania jej podawano.

Te same pisma, jak gdyby tylko po to przez całe lata Wydział Narodowy, jako centralę naszą organizacyjną na Wychodztwie burzyły nam i podminowywały, aby na gruzach jej znowu pierwsze o budowaniu jej teraz pisać i do wznoszenia jej z gruzów teraz namawiać.

Pomyliły się tylko w jednem.

Wydział nasz Narodowy wskutek wielu bardzo niepomyślnych dlań okoliczności w ostatnich paru latach może podupadł, ale istnieje jednak i żyje. Wychodztwo polskie jak do życia i istnienia na Sejmie swoim go powołało, tak znowu tylko na Sejmie całe Wychodztwo Polskie albo rozwiąże go, albo podeprze.

W zrozumieniu naszego obowiązku jako Komisya wyznaczona na ostatnim Zjeździe Rady Nadzorczej do opracowania platformy Wydziału Narodowego, przedstawiamy niniejszem pismem całemu zgoła Wychodztwu powyższy plan i program Wydziału Narodowego do rozważenia i decyzyi.

Niechaj wszyscy decydują, gdzie chodzi o sprawę wspólną dla nas wszystkich.

Komisya Platformy Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce:

DR. BOLESŁAW L. SMYKOWSKI,
KS. ALEKSANDER SYSKI, Prezes.

Bridgeport, Conn., w marcu, 1923.


Museum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce
Nr inw.